IX kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 144)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 185)**

z dnia 26 października 2022 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 144)

# Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 185)

26 października 2022 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, rozpatrzyła i zaopiniowała dla Komisji Finansów Publicznych:

**– rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2023 (druk nr 2653) w zakresie:**

**1) części budżetowej 82 – Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie części oświatowej:**
**– wydatki z zał. nr 2;**

**2) części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji: 11, 26 i 52;**

**3) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działów:**
**a) 801 – Oświata i wychowanie:**
**– dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,**
**– wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,**
**b) 854 – Edukacyjna opieka wychowawcza:**
**– wydatki z zał. nr 2,**
**– dotacje celowe z zał. nr 8.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piontkowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Mirosław Stańczyk** zastępca dyrektora Departamentu Finansów Samorządu Terytorialnego Ministerstwa Finansów, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego wraz ze współpracownikami, **Jerzy Ewertowski** członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Daria Michalska** przedstawicielka Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej oraz **Alina Kozińska-Bałdyga** prezeska zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral**, **Daria Grochowska**, **Agnieszka Jasińska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** oraz **Aleksandra Pniewska**– z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dzień dobry. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje…

Poprosiłabym troszkę ciszej.

Porządek dzienny obejmuje rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2023 (druk nr 2653) w zakre-

sie części budżetowej 82 – Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie części oświatowej; części budżetowej 83 – Rezerwy celowe, w zakresie pozycji: 11, 26 i 52 oraz części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem w zakresie działów: 801 – Oświata i wychowanie i 854 – Edukacyjna opieka wychowawcza. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Proponuję łączne zreferowanie wszystkich części budżetowych i łączną dyskusję nad nimi. Rozumiem, że zgadzają się państwo? Wniosek został przyjęty.

Wobec tego proszę o zabranie głosu pana Dariusza Piontkowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Proszę o łączne przedstawienie projektu budżetu w trzech częściach: 82, 83 i 85.

Jeszcze jedna uwaga. Te części budżetu były akurat bardzo szczegółowo i dogłębnie omawiane przez dwie godziny na podkomisji. Jeżeli oczywiście państwo posłowie się zgodzą, to bardzo proszę, panie ministrze, wyłącznie o zwięzłe zagajenie na temat najważniejszych rzeczy. Taka jest moja propozycja. Wykorzystajmy to posiedzenie tak, żeby ewentualnie został raczej czas na zadawanie pytań.

Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Dariusz Piontkowski:**

Szanowni państwo, łączne wydatki na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą zaplanowane na rok 2023 to ponad 70 520 000 tys. złotych. To oznacza wzrost o 13,3% w stosunku do środków zaplanowanych na rok 2022. Zdecydowanie największą część wydatków na oświatę zajmuje część oświatowa subwencji ogólnej – ponad 64 000 000 tys. zł. Ona wzrasta w stosunku do zaplanowanych wydatków z roku 2022 o 20,8%. Więcej o subwencji może nie będę mówił. Gdyby były pytania, to oczywiście postaram się odpowiedzieć. Planując część oświatową subwencji ogólnej, planowaliśmy te wszystkie dodatkowe zadania, które się pojawiały. Były one związane ze wzrostami wynagrodzeń, liczbą etatów nauczycieli, liczbą niepełnosprawnych dzieci itd. Tak jak mówiłem, efektem tego jest projekt subwencji oświatowej na poziomie ponad 64 000 000 tys. złotych. Standard A, który często pojawia się przy omawianiu subwencji oświatowej, powinien wynieść ok. 6940 zł.

Jeżeli chodzi o część 83, to łącznie w pozycjach 11, 26 i 52 mamy rezerwę w postaci ponad 2 670 000 tys. złotych. Są to pieniądze przeznaczone na stypendia prezesa Rady Ministrów, środki na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, a w rezerwie 26 –kilka programów ministra i programów rządowych. To są programy takie jak „Aktywna tablica” czy zasiłek i pomoc materialna dla dzieci i rodziców, którzy ponieśli straty w wyniku żywiołów. Jest „Aktywna tablica”, jest program „Poznaj Polskę”, program rozwoju czytelnictwa oraz zwiększenia dostępności wychowania przedszkolnego. Środki dofinansowania do opieki przedszkolnej realizowanej przez samorządy to ponad 1 749 000 tys. złotych.

Część 85 – budżety wojewodów. Dochody są na bardzo niskim poziomie, a wydatki na nieco większym. Jednak w porównaniu do subwencji oświatowej są one nadal bardzo niewielkie, bo łącznie jest to nieco ponad 352 000 tys. złotych. Są to środki przeznaczone m.in. na statutową działalność kuratoriów oświaty i ich delegatur, nagrody kuratorów oświaty, organizacje doradztwa metodycznego oraz kolonie i obozy. Również bardzo niewielkie środki, bo zaledwie ok. 400 tys., są przeznaczone na wydatki majątkowe w trzech kuratoriach.

To tyle, dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Rożecka (PiS):**

Dziękuję.

Bardzo proszę panią poseł Agnieszkę Górską o koreferat i wnioski do opinii. Bardzo proszę, część 82.

**Poseł Władysław Kurowski (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, tutaj jest niespodzianka, bo w imieniu pani poseł Agnieszki Górskiej…

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Bardzo proszę.

**Poseł Władysław Kurowski (PiS):**

…chcę przedstawić materiał, który przedłożyła.

Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji był on szczegółowo omawiany. Trzeba powiedzieć, że podkomisja po zapoznaniu się z projektem budżetu na rok 2023 w części 82 – Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie części oświatowej, poszczególnymi opiniami pozytywnie opiniuje projekt w wyżej wymienionym zakresie. Jak wspomniał pan minister, nastąpił znaczny wzrost subwencji ogólnej w części oświatowej – do wysokości ponad 64 000 000 tys. zł. W zasadzie w stosunku do poprzedniego roku nastąpił wzrost o ok. 11 000 000 tys. zł. Widać, że to jest chyba największy wzrost w ostatnich latach.

W subwencji oświatowej zostały uwzględnione zarówno nowe zadania oświatowe, jak i zmiany z zakresu obecnych zadań oświatowych, np. zaplanowanych podwyżek wynagrodzeń. Dosyć duża kwota jest w części oświatowej przeznaczona na zatrudnienie nauczycieli specjalistów. Te środki są oczywiście zawsze niewystarczające, ale w miarę możliwości będziemy się zawsze starać je zwiększać, tak jak to było robione do tej pory przez obecny rząd.

Wnoszę jeszcze raz o pozytywną opinię co do projektu w wyżej wymienionym zakresie. Mówimy o części budżetowej 82.

Pani przewodnicząca, czy od razu..

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Tak, teraz część 83 i 85. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Władysław Kurowski (PiS):**

Oczywiście.

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, panie ministrze, teraz części 85 i 83 – Rezerwy celowe. Zacznę od rezerw celowych.

Tak jak było już wspomniane, rezerwa 29 została zmieniona, bo w poprzednim roku były zmiany systemowe w finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego. W części 29 zanotowano więc znaczny spadek w stosunku do roku poprzedniego. Pozostałe części są porównywalne, na podobnym poziomie. Rezerwa celowa 11, tj. stypendia prezesa Rady Ministrów, również jest mniejsza niż w poprzednim roku. Z wyjaśnień, które wczoraj uzyskaliśmy, wynika natomiast, że jest ona wystarczająca w stosunku do przewidywanych potrzeb.

Co do rezerwy 26, to jest to znaczna rezerwa, jedna z większych. Mamy tutaj kilku programów, tak jak wspomniał pan minister. Największy program, który w zasadzie stanowi o wzroście w stosunku do roku poprzedniego – bo jest tu wzrost o ok. 173 700 tys. złotych – to ta część dotycząca zakupu podręczników. Druga sprawa to kwestie związane z pomocą materialną w formie stypendiów i zasiłków szkolnych. Ona jest na podobnym poziomie co w poprzednim roku.

Natomiast program dotyczący zakupu podręczników, który funkcjonował od roku 2020, kończy się w 2022 r. Można powiedzieć, że otwieramy nowy okres tego programu – na lata 2023–2025. Widzimy dosyć znaczny wzrost. Poprzednio na cały okres przeznaczone było ok. 54 000 tys. zł, a teraz mamy 69 000 tys. zł. Zasiłek jest na tym samym poziomie co do tej pory. Zapewnienie uczniom objętym obowiązkiem szkolnym dostępu do bezpłatnych podręczników – tak jak wspomniałem, jest wzrost.

Myślę, że cieszy fakt, że pozostaje część przeznaczona na program „Poznaj Polskę". Pamiętamy, że w tamtym roku uległ on znacznemu zwiększeniu – do 100 000 tys. złotych. W tej chwili jest on utrzymywany. W związku z tym w tej części proszę o pozytywne zaopiniowanie budżetu.

Jeszcze krótko o części budżetowej 85 – Budżety wojewodów. Trzeba powiedzieć, że po stronie dochodów są niewielkie kwoty – poniżej 1000 tys. złotych. Są one przewidywane tylko w części 801 – Oświata i wychowanie. W dochodach mamy znaczne zróżnicowanie – od 3 tys. do 441 tys. Natomiast, tak jak mówię, różna jest również specyfika

województw w tym zakresie. Wydatki są zwiększone o 4,5%. Zasadniczo zwiększeniu uległy wydatki na kuratoria oświaty i delegatury kuratoriów oświaty.

Edukacyjna opieka wychowawcza. Podobnie jak w poprzednim roku wydatki są przeznaczone tylko i wyłącznie na środki na obozy i kolonie oraz inne formy wypoczynku młodzieży szkolnej. Przewidziane są także szkolenia młodzieży – rozdział 85412. We wszystkich województwach wydatki na kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży zostały zaplanowane na podobnym poziomie co w roku 2022. Tym samym poziomy wydatków są wystarczające i wnoszę o pozytywne zaopiniowanie budżetu.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Głos w dyskusji chce zabrać pani poseł Krystyna Szumilas.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, powiem szczerze, że bardzo niepokoi mnie proponowana kwota subwencji na 2023 r.

Moim zdaniem jest ona zbyt niska, żeby przede wszystkim pokryć potrzeby w zakresie wzrostu płac nauczycieli. Dzisiaj, przy inflacji ponad 17%, mimo waloryzacji 4,4% i wyrównania płacy nauczyciela początkowego do minimalnego wynagrodzenia obowiązującego od 1 stycznia, wynagrodzenia są żenująco niskie. To wstyd, żeby w państwie, w którym chcemy stawiać na młodych ludzi, edukację i rozwój nauki, w ten sposób traktować nauczycieli.

Chciałabym uzyskać informację, ile z planowanego wzrostu subwencji oświatowej, a przypomnę, że subwencja oświatowa w tym roku po uwzględnieniu kwoty, która poszła na tę waloryzację… Nie, tego nawet nie można nazwać waloryzacją – na tę jałmużnę 4,4%. Subwencja wynosi w tym roku 55 900 000 tys. złotych. Ma wzrosnąć do ponad 64 000 000 tys. złotych, czyli o 8 500 000 tys. złotych. Nie o 11 000 000 tys. złotych – tak jak mówił pan minister – tylko o 8 500 000 tys. złotych.

Moje pytanie jest takie: ile z kwoty 8 500 000 tys. to skutki przechodzące jałmużny 4,4%? Jeżeli w tym roku nauczyciele dostali tę jałmużnę, to oczywiście w przyszłym roku musi być z tego tytułu zwiększona subwencja. Już nie na część roku, tylko na cały rok. Moje pytanie jest więc takie – ile z tych 8 500 000 tys. złotych to skutki podwyżek z 2022 r.? Ile z kwoty 8 500 000 tys. przeznaczają państwo na podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli i w jakim procencie?

Wiemy z ustawy budżetowej, że jest to 7,8% przy inflacji 17,2%. Planowana inflacja w budżecie to 9,8%, czyli prawie 10%. Już tutaj tracą nauczyciele, a będą tracić jeszcze bardziej. Chciałabym więc precyzyjnej odpowiedzi. Pytałam już o to podczas debaty budżetowej. Zadałam to pytanie i prosiłam o odpowiedź na piśmie. Ze smutkiem stwierdzam, że do dzisiaj nie ma odpowiedzi. Bardzo proszę, żeby pan minister wywiązywał się ze swoich obowiązków i zobowiązał swoje służby do tego, żeby dotarła do mnie ta odpowiedź.

Proszę państwa, pozwoliłam sobie na analizę subwencji oświatowej na przestrzeni lat. To była analiza tego, w jakim stopniu subwencja oświatowa pokrywa wydatki objęte subwencją oświatową. Nie mówię już o wydatkach związanych z przedszkolami czy dowozem. To są koszty pokrywane z dochodów własnych samorządu terytorialnego i one też oczywiście bardzo mocno wzrosły. Jednak pozwoliłam sobie porównać wydatki na zadania oświatowe z subwencją i dotacjami, które dostawały w tych latach samorządy.

Otóż, proszę państwa, między rokiem 2012 a rokiem 2016 subwencja z dotacjami z budżetu państwa pokrywała ok. 70% wydatków na zadania subwencjonowane. To było przez te lata na tym samym poziomie. Od 2016 roku do 2021 roku ten procent spadł do 63%. Chwalą się państwo wzrostem subwencji, a tak naprawdę maleje udział subwencji w wydatkach na zadania subwencjonowane.

Proszę państwa, o ile w 2016 roku samorządy dokładały to subwencji 19 270 000 tys., to w 2021 dopłaciły już 33 600 000 tys. To jest wzrost o prawie 80%. O ile w tym czasie wzrosła subwencja? O niecałe 28%. Oczywiście państwo zaraz powiedzą, że dochody samorządów terytorialnych rosły w tym okresie, ale rosły też wydatki na zadania niesub-

wencjonowane. Nie miałabym do państwa pretensji, gdyby udział samorządu w wydatkach oświatowych utrzymywał się na poziomie 70%. Tak proporcjonalnie: budżet państwa zwiększa subwencję, samorząd kwotowo zwiększa wydatki na edukację i jest to równomiernie rozłożone. Jednak gdzie jest sprawiedliwość w podziale tych wydatków, skoro ministerstwo dokłada 28%, a samorząd 80%? To już jest drańśtwo, a państwo próbują to drańśtwo ukrywać. Oczywiście będziemy śledzić, jak to wygląda w 2022 r. Nie mamy informacji z tego roku, ale podejrzewam, że sytuacja będzie jeszcze bardziej tragiczna.

Mam pytania dotyczące pieniędzy wydatkowanych z budżetu Ministerstwa Edukacji na tzw. fundusze Czarnka, czyli na to, co państwo planują finansować w przyszłym roku. Ile środków planują państwo przeznaczyć na zadania związane z inwestycjami dla podmiotów, które prowadzą szkoły lub – jak to państwo nazywają – wspierają szkoły? Niestety w tym roku okazało się, że, o ile pamiętam, 75% albo 95% poszło na organy i organizacje związane z Kościołem katolickim. Tylko 5% otrzymały inne organy prowadzące szkoły, czyli szkoły niepubliczne. Pytanie, ile tych środków chcecie zabezpieczyć w przyszłym roku i jak to będzie dzielone? Jakie jeszcze zadania planują państwo w ramach tzw. funduszu pana ministra Czarnka?

Nie rozumiem, dlaczego maleje rezerwa na stypendia. Wydawałoby się, że w sytuacji, w której wszystko wokół drożeje, warto by to było zwaloryzować. Mieliśmy dzisiaj posiedzenie Komisji poświęcone szkolnictwu wyższemu. Padła propozycja związana z waloryzacją stypendiów. Dlaczego ta kwota maleje?

Mam jeszcze pytanie o dotację na podręczniki. Jeszcze dzisiaj mamy sygnały, że do szkół nie trafiły podręczniki. Przypomnę, że „Bezpłatny podręcznik” to program wprowadzony przez rząd PO–PSL. Państwo po iluś tam latach funkcjonowania tego programu doprowadzili do sytuacji, że zbliża się listopad, a dzieci nie mają podręczników. Stąd moje pytanie.

**Poseł Joanna Borowiak (PiS):**

Gdzie dokładnie?

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Przecież jeszcze nie została przyjęta uchwała. Sami uzupełniali państwo budżet na ten rok, bo w ubiegłym roku został źle zaplanowany. To jest państwa błąd, nie mój. To państwo tak zaplanowali budżet, więc ja pytam…

**Poseł Joanna Borowiak (PiS):**

A to mój błąd?

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Tak, panią poseł też pytam, bo pani jest z koalicji rządzącej.

Pytam więc, jak zostały zaplanowane na rok 2023 środki na tę rezerwę? Chodzi o to, żebyśmy nie obudzili się znowu w listopadzie przyszłego roku bez podręczników dla dzieci. Państwo oczywiście robią wszystko, żeby podręcznik do HiT jednego autora znalazł się w szkołach i na każdej poczcie. Nie dbają państwo jednak o to, żeby dzieci dostały podręczniki szkolne. Proszę o informację, czy rezerwa na podręczniki szkolne jest według państwa kalkulacji wystarczająco wysoka?

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Katarzyna Lubnauer.

**Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):**

Rzeczywiście, minister Czarnek i całe ministerstwo mają taki zwyczaj chwalenia się na Twitterze tym, jak rośnie subwencja. Zauważmy, jak manipuluje przy tym danymi. Raz wykorzystuje dane dotyczące planowanej subwencji na rok 2022, a kolejnym razem korzysta z danych dotyczących ostatecznej subwencji po zwiększeniu z rezerwy o bodajże 2500 tys. Raz dowiadujemy się, że od 2015 r. subwencja wzrosła z 40 000 000 tys. złotych do 56 000 000 tys. złotych, następnym razem dowiadujemy się, że z roku 2021 na rok 2022 wzrośnie z 53 300 000 tys. do 64 000 000 tys., czyli o 20%. Tak naprawdę wzrasta tylko o 15%.

Dla nas jest natomiast istotna jedna rzecz. Wiadomo, że przez te lata wzrastają ceny. Wiadomo, że wzrastają dochody państwa. Wiadomo, że rośnie PKB. Tym, co realnie pokazuje, jakie są wydatki na edukację, jest porównanie wydatków do PKB. Tak się porównuje wydatki w ochronie zdrowia, co prawda dwa lata do tyłu, ale jednak w stosunku do PKB. Tak się mówi o wydatkach na obronność – mieliśmy 2,5%, a teraz mamy wydawać na obronność ponad 3% PKB.

Natomiast jeżeli spojrzymy, jak w tym wymiarze wygląda subwencja, to okazuje się, że 40 000 000 tys. złotych wydawane w roku 2015 stanowiło 2,2% PKB. Natomiast to 56 000 000 tys., którym chwalicie się w tej chwili, to niecałe 2% PKB. Powiem więcej, w przyszłym roku subwencja też nie przekroczy 2% PKB. W związku z tym chciałabym się dowiedzieć, kiedy poziom wydatków na subwencję oświatową wróci do poziomu z roku 2015, czyli będzie wynosił 2,2% PKB? Wtedy będzie rósł tak, jak rosną wydatki na inne cele. Chodzi mi m.in. o obronność czy służbę zdrowia – aczkolwiek tutaj trzeba być, delikatnie mówiąc, ostrożnym – oraz wszelkie inne cele, do porównywania których używamy jedynego uczciwego wyznacznika.

Powiem szczerze, że same gołe liczby nie mają żadnego znaczenia. Porównajmy nasze pensje, porównajmy wydatki domowe. Wiemy, że nasze wydatki w roku 2015 i w roku 2022 czy roku 2023 są zupełnie inne. W związku z tym proste pytanie: kiedy osiągniemy 2,2% PKB na subwencję oświatową?

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Pan poseł Zbigniew Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Kilka tygodni temu starosta gnieźnieński zorganizował konferencję prasową i poinformował mieszkańców powiatu, że oto następuje katastrofa budżetu powiatu gnieźnieńskiego. Nie jest w stanie utrzymywać szkół powiatowych i w związku z tym w listopadzie będzie musiał przejść na nauczanie zdalne. Absolutny dramat. Rozdzwoniły się i telefony w moim biurze, i mój telefon prywatny. Dostawałem telefony od koleżanek i kolegów z mojego liceum oraz innych szkół średnich i słyszałem: „Co to jest?”, „Skandal!”, „Dlaczego?”.

Wówczas informowałem moich autentycznie zaniepokojonych rozmówców, że powiat gnieźnieński w latach 2019, 2020 i 2021 nie wydawał wszystkich środków otrzymanych w ramach subwencji. Przez te 3 lata uzbierało się 5000 tys. złotych. Moi rozmówcy byli w szoku. Nie wierzyli. Kilka osób nawet poprosiło o wykonanie zdjęć odpowiednich fragmentów budżetu powiatu, żebym to pokazał. Jeden dyrektor, paru nauczycieli i nauczycielek – moich kolegów – przyszło nawet do biura. Byli zszokowani.

Kto rządzi w powiecie gnieźnieńskim? Starosta z Platformy. Koalicja Platforma–Lewica. 5000 tys. złotych z subwencji poszło na inne cele. Samorząd oświatowy zaoszczędził na nauczycielach, na swoich dzieciach i na rodzicach.

**Poseł Rafał Grupiński (KO):**

Kontaktuję się ze starostą gnieźnieńskim. Wszystko pan odszczeka.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Bardzo proszę. Oczywiście nic nie będę musiał odszczekiwać, drogi panie pośle. Pan będzie szczekał, ponieważ to są twarde dane. Wiem, że to jest szok. Rzeczywiście, ja też byłem zszokowany, jak to wcześniej przeczytałem. Śledzę budżet powiatu, w którym mieszkam. Ciągle jestem zatrudniony w III LO, przebywam na urlopie bezpłatnym, więc to śledzę.

Moim rozmówcom też mówiłem, że dziwię się, że przez te lata nie protestowały w tej sprawie związki zawodowe. Muszę uczciwie powiedzieć, że ani „Solidarność”, ani ZNP, ani Forum Związków Zawodowych nie zająknęły się ani słowem, że dzieje się jednak coś złego. Krótko mówiąc, władze powiatu gnieźnieńskiego oszczędzają na oświacie. W dodatku nie oszczędzają na środkach własnych.

To jest clou tematu. Przecież to nie samorządy dokładają do oświaty. Powtarzam to już po raz któryś, ale będę to powtarzał aż do ostatniej osoby nieznającej przepisów dotyczących sposobu utrzymywania oświaty w Polsce. Oświata w Polsce, czyli prowadze-

nie szkół, jest zadaniem własnym gminy i powiatu. Zawsze to powtarzam. Co powiedzielibyście o rodzicu, który ogłasza protest, bo środki z 500+ nie wystarczają na utrzymanie jego dzieci? Skandal, państwo mu nie utrzymuje dzieci. On musi dopłacać do swoich dzieci. Niesamowite, prawda? Powiedzielibyście, że to jakiś wariat, prawda? Jakiś wariat. Ma dzieci, więc to jest jego zadanie, żeby je utrzymać.

Tak samo dzieckiem powiatu jest liceum, technikum czy szkoła branżowa. Dzieckiem gminy jest szkoła podstawowa. Trzeba utrzymywać tę szkołę. Państwo daje zapomogę, bo *subventio* po łacinie znaczy „zapomoga". Państwo daje zapomogę, państwo pomaga. Ten lament części samorządowców… Na szczęście nie wszystkich, bo nie wszyscy podchodzą w ten sposób do realizacji swoich zadań w tym zakresie. Wielu jest bardzo rozsądnych, którzy wiedzą, że wydatki oświatowe to inwestycja w swoją młodzież, w swoje dzieci. To inwestycja w tych, którzy płacą podatki na ich terenie. Jednak nie wszyscy są tacy. Media i opozycja przyczyniły się do tego, że część samorządowców wytworzyła przekonanie, że samorządy dokładają do oświaty. Nie dokładają.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Mogę panu przytoczyć słowa pana posła, który tu siedział…

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Nic nie musi pani przytaczać.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

*Wypowiedź poza mikrofonem*

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Takich słów pani nie przytoczy, absolutnie.

To jest zadanie samorządów. Jak państwo widzą, niektóre samorządy nie wydają nawet środków subwencyjnych na zadania oświatowe. Gdybyśmy polegali na głosach samorządowców, to okazałoby się, że budżety naszych jednostek samorządu terytorialnego rozpadły się już dawno.

Pamiętają państwo głosy z 2020 r. o 30 000 000 tys. zł deficytu budżetowego polskich samorządów? Miała być katastrofa w 2021 r. Takie były prognozy na rok 2021: „Nie damy rady", „Koniec". Co się okazało? Jak się skończył rok 2021, który już mamy zamknięty? Mamy 17 500 000 tys. złotych nadwyżki budżetowej polskich samorządów. Sama stolica wygenerowała 2 400 000 tys. zł nadwyżki. Jednak jeśli spytamy pana prezydenta Trzaskowskiego, to będzie płakał rzewnymi łzami, że nie daje rady. Samorządowcy są beneficjentami dobrej polityki gospodarczej Prawa i Sprawiedliwości. Są beneficjentami w sposób oczywisty. Wystarczy zobaczyć, jak wzrastają chociażby dochody z PIT-u i z CIT-u. To jest przecież oczywiste.

Ja sam jeżdżę po sesjach rad gmin i rad powiatu na moim terenie i widzę samorządowców, którzy są wsłuchani w głosy swoich skarbników, starostów i wójtów czy burmistrzów. Od niektórych, nie mówię, że wszystkich, słyszą: „Tragedia", „Dramat", „Boże". Im się nawet nie chce spojrzeć, ile wpłynęło jako udział w PIT czy w CIT, więc narzekają. Tak jest najlepiej ukryć swoją nieudolność. To jest jeszcze jedna charakterystyczna cecha – najbardziej narzekają najsłabsi, którzy nie radzą sobie z zarządzaniem swoją jednostką samorządu terytorialnego. Oni są najbardziej roszczeniowi. Oni by chcieli, żeby rząd dał im na tacy pieniądze na wszystkie zadania. Sami w ogóle nie myślą, jak racjonalizować koszty. Takiej refleksji u nich nie ma. Krótko mówiąc, nie ma żadnej…

Wiem, że to pana denerwuje, panie Grupiński. Jest pan nerwowy.

**Poseł Rafał Grupiński (KO):**

Rząd nic nie daje, to jest z podatków.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Jasne, rząd dzieli podatki. Tylko jakoś tak dziwnie się składa, że jak Platforma rządziła i dzieliła podatki, to na nic nie było „pinindzy". A jak rządzi Prawo i Sprawiedliwość, to są pieniądze. „Pieniądze", bo jak rządzi Prawo i Sprawiedliwość, to są „pieniądze", a jak rządzi Platforma, to „ni ma pinindzy". Proszę państwa, być może to jest kwestia szczęścia.

**Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):**

To za waszych czasów już nikt nie chce kupować polskich obligacji.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Być może to jest kwestia szczęścia. Napoleon mawiał jednak, że nie chce mieć dobrych generałów, chce mieć takich generałów, którzy mają szczęście. Ja też nie chcę dobrych samorządowców, chcę takich, którzy mają szczęście. Jak ktoś nie ma szczęścia, to może powinien dać sobie spokój z rządzeniem. Nie powinien być starostą, burmistrzem czy wójtem, tylko zająć się czymś innym. Może tam szczęście będzie im mniej potrzebne, chociaż generalnie szczęście jest potrzebne w życiu nam wszystkim.

Zostawmy to, bo to są twarde fakty. Możecie dyskutować z tymi faktami, ale to jest taka dyskusja, która nie prowadzi do niczego. Sami o tym wiecie. Wy bazujecie na jednym – na tym, że niektórym nie chce się spojrzeć do tabel, do informacji. Łatwiej jest wylewać morze łez, a trudniej jest dać coś od siebie. Wskazuję więc tylko na te twarde dowody, świadczące o tym, że ten wzrost subwencji… Tego nie zagadacie, nie było takiego wzrostu subwencji. Wiem, że…

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Już kiedyś też płaciliśmy w milionach.

**Poseł Jacek Protas (KO):**

*Wypowiedź poza mikrofonem.*

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Proszę bardzo, może pan zagłosować za ograniczeniem czasu. Przegłosujemy.

**Poseł Joanna Borowiak (PiS):**

Trzeba było wczoraj słuchać koleżanki na posiedzeniu Komisji Edukacji.

**Poseł Witold Czarnecki (PiS):**

7 godzin!

**Poseł Joanna Borowiak (PiS):**

Brylowała tam pani poseł Szumilas.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Muszę poczekać, bo wytworzyła się ciekawa dyskusja.

**Poseł Jacek Protas (KO):**

Ja nie dyskutuję. Państwo dyskutują między sobą.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Pan poseł Protas jest rozbawiony, bo rzeczywiście, co wam pozostaje? Tylko atakowanie długości wystąpienia. Nie da się zdezawuować tych faktów, bo tak po prostu jest. W związku z tym po prostu przyjęliście taką taktykę, że najlepiej przerywać. Ja nie przerywałem, jak mówiła pani poseł Szumilas. Nic nie mówiłem. Nic nie mówiłem, jak mówiła pani poseł Lubnauer. Teraz przyszła akurat pora na moje wystąpienie.

Szanowni państwo, nie chcę powiedzieć, że sytuacja nauczycieli jest taka, że nic nie da się już zrobić. Jestem oczywiście zwolennikiem zwiększania płac nauczycieli. Sam jestem nauczycielem, moja żona jest nauczycielką. Zwiększanie płacy nauczycieli jest nawet w moim prywatnym interesie. Oczywiście, powinniśmy to robić. Powinniśmy dbać o to, żeby istniały zachęty finansowe do podejmowania tego zawodu. To jest zawód szczególny. To jest zawód, który decyduje o przyszłości naszego kraju.

Jednak, proszę państwa, powinniśmy uwzględnić to, że żyjemy w czasie wojennym. Żyjemy w czasie, w którym putinowska Rosja gorącą wojnę prowadzi może i na Ukrainie, ale prowadzi też wojnę hybrydową przeciwko wszystkim pozostałym krajom europejskim. Jesteśmy tak naprawdę w stanie wojny. Jeśli w tej sytuacji rząd znalazł tak znaczące środki na zwiększenie subwencji oświatowej, to, po pierwsze, powinniśmy to docenić. Po drugie, powinniśmy apelować do samorządów, żeby również wykonały wysiłek i zwiększały wydatki na oświatę. Niech nie będzie już takich przypadków jak

w powiecie gnieźnieńskim. Niech jak najwięcej środków z dochodów własnych przekazują na oświatę.

Tym apelem kończę moje wystąpienie. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Bardzo proszę, pan poseł Galla.

**Poseł Ryszard Galla (niez.):**

Bardzo dziękuję.

Państwo przewodniczący, szanowni państwo, kolega poseł Dolata mówi o podwyższaniu subwencji oświatowej. Chciałbym się odnieść do naszych działań, które spowodowały, że w ubiegłym roku, czyli w budżecie na rok 2022, chyba pierwszy raz w dziejach stosowania subwencji oświatowej została ona obniżona w części poświęconej nauce języków mniejszości narodowych i etnicznych. Pamiętają państwo – prawie 40 000 tys. złotych zabrano z subwencji dla jednostek samorządu terytorialnego. W ślad za tym pan minister Czarnek wydał rozporządzenie, które miało na celu obniżenie z 3 godzin do 1 godziny…

**Poseł Marek Wesoły (PiS):**

*Wypowiedź poza mikrofonem.*

**Poseł Ryszard Galla (niez.):**

Panie pośle, wiem, że to się tłumaczy realizacją budżetu. Mógłby pan nie przeszkadzać? Cieszyłbym się bardzo.

Jak państwo wiedzą, to rozporządzenie ma także skutek w budżecie, który procedujemy w tej chwili. W drugiej części roku szkolnego 2022/23 jest to kwota prawie 120 000 tys. zł. Ona także jest pomniejszona w tej subwencji. Panie ministrze, jesteśmy po wizycie pana ministra Czarnka w Berlinie, jakże owocnych rozmowach i deklaracji, że może nastąpić powrót do tzw. normalności, czyli przywrócenia tych godzin. W związku z tym chciałbym zapytać, czy państwo pracują nad tym, aby uchylić to rozporządzenie, czy też…

Pani poseł.

**Poseł Teresa Wargocka (PiS):**

To jest tylko pół prawdy. To było ze wzajemnością ze strony niemieckiej…

**Poseł Ryszard Galla (niez.):**

Pani poseł, proszę powiedzieć… Widzą państwo, jednak nie potrafią państwo poczekać i normalnie zabrać głosu. Innym zwracacie uwagę, a sami się wtrącacie.

Mówicie o półprawdzie. Ja mówię o prawdzie, która dotyczy polskiego prawa i polskich obywateli. Gdzie tu jest półprawda albo nieprawda? Niech pani powie. Na razie mamy ograniczenie możliwości nauczania, czyli dyskryminację prawie 50 tys. dzieci. Pani uważa, że tak nie jest?

**Poseł Teresa Wargocka (PiS):**

Nie.

**Poseł Ryszard Galla (niez.):**

To proszę się wyedukować.

Kończę. Panie ministrze, w związku z powyższym chciałbym zapytać, czy przewidują państwo w najbliższym czasie, a przynajmniej przed rozpoczęciem następnego roku szkolnego, uchylenie tego rozporządzenia, które jest haniebne? Czy w wysokości subwencji oświatowej w drugiej części roku 2023 są przewidywane kwoty, dzięki którym można będzie realizować nauczanie języka tej grupy młodych ludzi na takich samych zasadach co w przypadku pozostałych osób zaliczających się do środowisk mniejszości narodowych i etnicznych?

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan Jacek Protas.

**Poseł Jacek Protas (KO):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Muszę się odnieść do niekrótkiej wypowiedzi pana posła. Nie powiem, że długiej – niekrótkiej. Niestety, rozminął się pan z faktami. Zinterpretował pan fakty tak, jak panu było wygodniej.

Po pierwsze, panie pośle, rzeczywiście utrzymywanie szkół i placówek oświatowych jest zadaniem własnym samorządów. Są natomiast jeszcze takie pojęcia jak źródła finansowania. Subwencja oświatowa jest zasadniczym źródłem finansowania utrzymania szkół i placówek oświatowych. To po pierwsze. Po drugie, jeśli zna pan i obserwuje prace swojego powiatu, to powinien pan również wiedzieć, że akurat powiaty praktycznie nie mają własnych dochodów. Nie zostały zaopatrzone w majątek komunalny, tak jak chociażby gminy, które mogą z niego czerpać dochody własne. Dochody powiatu to często nawet w 90–95% subwencje i dotacje. W związku z tym szczególnie powiaty nie mają z czego dokładać do utrzymania szkół i placówek. Mogę się z panem zgodzić, że trzeba inwestować w dzieci i młodzież. Tak jest. Dokładać do utrzymania oświaty i w ten sposób inwestować w dzieci i młodzież.

Kolejny fakt. Szanowni państwo, przecież w budżecie na bieżący rok zaplanowali państwo 4,4% inflacji. Dzisiaj według oficjalnych danych GUS inflacja od października do października to 17,2%. Z samych tych danych wynika, że kwota różnicy między tymi procentami to generalnie rzecz biorąc strata czy też kwota, którą musi skądś dołożyć samorząd. Przecież same koszty utrzymania szkół i placówek obciążają samorządy terytorialne, pomijając już płace nauczycieli, nad czym ubolewam, bo już rozmawialiśmy o tych rzekomych podwyżkach, które przy tej inflacji nie są żadnymi podwyżkami w związku z wysoką inflacją i wzrostem kosztów cen prądu i innych. To jest po prostu fakt.

Chcę też powiedzieć, że państwo bardzo lubią operować danymi związanymi z kwestią nadwyżek budżetowych samorządów. Podam tylko dwa fakty. Po pierwsze, w roku ubiegłym świadomie jako rekompensatę za niepodwyższenie procentów dochodów z PIT-u przekazaliście samorządom 8 000 000 tys. złotych. Siłą rzeczy we wszystkich samorządach weszło to do nadwyżki budżetowej na przyszły rok. To jest pierwszy fakt.

Drugi fakt jest taki, że jak ktoś pracował w samorządzie chociaż parę lat, to wie, że jeżeli realizacja inwestycji z takiego czy innego powodu nie kończy się w danym roku, tylko przesuwa na kolejny, to kwoty zabukowane na tę inwestycję, pochodzące często również ze środków europejskich, przechodzą na budżet następnego roku. Przyczyn i powodów, dla których inwestycje były często przesuwane i nie kończyły się zgodnie z planem, mieliśmy w ostatnim czasie niemało. To są technikalia. To nie są pieniądze na to, żeby je powydawać na prawo i lewo, tylko są przypisane do konkretnych inwestycji. Takie po prostu są fakty.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Pani poseł Katarzyna Kretkowska.

**Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):**

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, państwo posłowie i posłanki, co roku na posiedzeniu tej Komisji jest dokładnie ta sama rozmowa. Padają te same argumenty i te same kontrargumenty ze strony rządu, które uzasadniają niedostatecznie zaplanowaną subwencję oświatową. Wydaje się, że nie trzeba o tym przypominać akurat na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, w której większość zasiadających posłów ma doświadczenia samorządowe lub długoletnie doświadczenia współpracy z samorządem i doskonale o tym wie. Jednak, słuchając np. posła Dolaty, należałoby w to wątpić.

Podstawowa kwestia jest taka, że wydatki bieżące, na które jest przeznaczona subwencja oświatowa, nie mogą być pokrywane przez samorządy z dochodów majątkowych. Kiedy ta subwencja jest niewystarczająca, samorządy muszą do niej dokładać środki, które pochodzą z ich dochodów bieżących. W związku z tym nie można zrobić tak, że samorząd np. zrezygnuje się z jakiejś inwestycji, na którą wziął kredyt lub uzyskał do dyspozycji środki ze sprzedaży majątku. Samorząd nie może użyć tych środków do sfi-

nansowania wydatków bieżących. Wydatki bieżące muszą bilansować się z dochodami bieżącymi. Dochody bieżące są z kolei przeznaczane są na funkcjonowanie instytucji służących ludziom, bo samorządy przejęły w zasadzie instytucje służące codziennemu życiu ludzi. Chodzi o wszystkie instytucje od żłobków, przez ośrodki itd. To jest podstawowy problem, to jest podstawowy dramat. Z tego powodu samorządy dopominają się właściwego naliczania albo podniesienia udziału samorządów w podziale dochodów z PIT i z CIT.

Na przykładzie miasta Poznania przedstawię to, o czym ogólnie mówiła pani poseł Szumilas. W Poznaniu do roku 2015 subwencja pokrywała 70% koniecznych wydatków bieżących. To były wydatki związane z utrzymaniem szkół, czyli z wydatkami rzeczowymi i przede wszystkim – płacowymi. Nie mówię już o tym, że w latach 90. w założeniach przekazania placówek oświatowych samorządom było, że subwencja oświatowa będzie służyć sfinansowaniu 100% wydatków bieżących. Samorządy miały dokładać środki do remontów, inwestycji, dodatkowych zajęć, programów itd. Z tym było różnie. Już w latach 90. samorządy narzekały, że te wydatki są pokrywane w 90%. Potem było to 80% i ostatecznie stanęło na 70%. Tak było do roku 2015.

Na przykładzie Poznania – Poznań ze swoich dochodów bieżących dokładał 300 000 tys. zł do utrzymania placówek oświatowych. Obecnie dokłada do wydatków bieżących 600 000 tys., czyli dokładnie dwa razy tyle. Nie mówię o wydatkach na inwestycje, bo łącznie z wydatkami inwestycyjnymi robi się tego prawie 1 000 000 tys. zł.

Jeszcze na koniec powiem, że Poznań dokłada obecnie 148 000 tys. do wynagrodzeń nauczycieli. To już jest naprawdę niebywałe. Gdy brakowało środków na wydatki bieżące przed rokiem 2015, to brakowało na wydatki rzeczowe. Wydatki płacowe były jeszcze w pełni pokrywane przez subwencję. Obecnie subwencja nie starcza w pełni nawet na to. Jest to po prostu dramat uczniów, uczennic i szkół. Samorządy mają bardzo ograniczone możliwości sięgania do swoich dochodów bieżących. To jest prawdziwy problem, a nie problem wydumany przez opozycję, która chciała mieć się czego czepiać i wymyśla nieistniejące problemy, bo pazerne samorządy nie chcą finansować szkół. To raczej pazerny rząd nie chce finansować samorządów, żeby móc otwierać te różne Mierzeje Wiślane czy CPK i przecinać wstęgi.

Na razie tyle. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Rafał Grupiński.

**Poseł Rafał Grupiński (KO):**

Dziękuję bardzo.

Ja tylko w kwestii sprostowania. Nieco się emocjonowałem, kiedy wypowiadał się pan poseł Dolata. Pozwoliłem sobie skontaktować się ze starostą gnieźnieńskim, Piotrem Gruszczyńskim. Po odczytaniu stenogramu odniesie się on na konferencji prasowej do kłamstw pana posła.

Chcę tylko powiedzieć, że pan starosta skomentował opowieści o zaoszczędzonych 5000 tys. zł w ten sposób, że gdyby to było prawdą, to byłby on bardzo dobrym gospodarzem. To by znaczyło, że potrafi aż tak oszczędnie i właściwie gospodarować pieniędzmi otrzymanymi w ramach subwencji. Natomiast jest to oczywiście nieprawda. Co więcej, tylko w tym roku powiat gnieźnieński dokłada 10 000 tys. złotych do samych pensji nauczycieli. Te rzeczy, które pan opowiadał, panie pośle, nie mają nic wspólnego z prawdą i z rzeczywistością.

Co do kwestii nauczania zdalnego, to przecież była w tej sprawie konferencja prasowa pana starosty. Pan starosta powiedział, że w ramach grupy zakupowej udało się wynegocjować na tyle niższą cenę energii, że nie będzie zagrożenia w dziedzinie poziomu temperatury w klasach w szkołach średnich powiatu.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Proszę, minuta ad vocem. Pan poseł Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Cytowałem „Wykonanie budżetu powiatu gnieźnieńskiego". Nie starostę, nie jego wypowiedzi, tylko „Wykonanie budżetu powiatu gnieźnieńskiego" za rok 2019, 2020 i 2021. Co będzie w tym roku? Nie powiedziałem, co będzie w tym roku. To, co mówił pan starosta, jest absolutną nieprawdą. Absolutnie mija się z prawdą.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Pani poseł Joanna Fabisiak.

**Poseł Joanna Fabisiak (KO):**

Bardzo dziękuję.

Odniosę się też do faktów, które przedstawili moi przedmówcy. Wynika z nich wprost, że jeśli odpowiednio się to interpretuje, to subwencja nie wzrosła, tylko zmalała. Jeśli tak jest i jeśli weźmiemy pod uwagę, że budżety oświatowe stanowią do 75% budżetów samorządów, to dojdziemy do wniosku, że rozziew między możliwościami samorządów a realiami jest ogromny. Koniecznością jest dołożenie do pensji nauczycieli, bo – trzeba to tutaj powiedzieć – nie ma nauczycieli. Brakuje tysięcy nauczycieli.

Opowiem państwu jedną sytuację z ostatnich dni. To była rozmowa z nauczycielką, która powiedziała: „Kocham szkołę, ale nie stać mnie na uczenie w szkole. Muszę utrzymać rodzinę, a nie mam na to pieniędzy". Panie ministrze, proszę powiedzieć, jakie jest wynagrodzenie stażysty i jak mu daleko do średniego wynagrodzenia w Polsce. Jak mu daleko! Przypomnijmy, że dodatek stażowy jest dopiero po kilku latach pracy. Przez te kilka lat pracy naprawdę też trzeba jeść.

Proszę państwa, mówią państwo tak, jakby było dobrze. Nie jest dobrze. Brakuje iluś tysięcy nauczycieli. Samorządy dokładają. Mieli państwo dane z różnych miast – tak samo jest w Warszawie, szanowni państwo. Do płac dokładane są jeszcze, nawet może nieduże, dodatki, aby można było w jakiś sposób złożyć wyrazy uznania dla pracy nauczycieli w sferze finansowej. Proszę spojrzeć na tabelę wynagrodzeń – ministerialną, przecież nie inną. Zobaczą państwo, czy jest dobrze, czy jest źle. Jeżeli jest źle, to nie przekonujcie nas, że jest dobrze. Ten budżet nie jest dobry.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Pan poseł Dzikowski.

**Poseł Waldy Dzikowski (KO):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

W zasadzie częściowo wyręczył mnie Rafał Grupiński. Mam jednak jedną przyjacielską radę, kolego Zbyszku z Wielkopolski. Zawsze dobrze jest stanąć czoło w czoło, oko w oko ze starostą i z nim rozmawiać. Myślę, że budżet jest tak trudną materią, że naprawdę trzeba umieć go czytać. To po pierwsze. Naprawdę nie jest to tak proste i zero-jedynkowe, jak się wydaje. Jeśli jest nadwyżka albo jakieś inne pieniądze, to nie znaczy to, że to są pieniądze, które… Zresztą przypominam, że subwencja jest nieznaczona. Rzeczywiście płace i pochodne są wydawane na właśnie te kwestie. Samorząd, czyli gmina czy powiat, jak w tym przypadku, jest rzeczywiście organem prowadzącym. Jednak, drodzy państwo, coraz bardziej ingerujecie w jego samodzielność i kreatywność. Rozumiem prowadzenie polityki oświatowej z tytułu państwa, ale to zadanie własne coraz bardziej przestaje być zadaniem własnym – tak ze względów finansowych, jak i merytorycznych i edukacyjnych.

Jeżeli chodzi o samorządowców – wójtów, burmistrzów i prezydentów – to ja mimo wszystko wolę, żeby oni byli mądrzy. Wtedy, dzięki ich mądrości, szczęśliwi będą ich mieszkańcy. Nie odwrotnie, panie pośle.

Trzecia i ostatnia rzecz. Jeżeli chodzi o PIT i CIT, to oczywiście jest to normalne. Tak przypominam, że jeśli jest wzrost PKB, to rośnie PIT i CIT. Tak po prostu, również w samorządach. Nie ma regresu w gospodarce, więc rośnie. Tylko jednocześnie tak się składało, że samorządy straciły bardzo dużo pieniędzy przez wprowadzenie reform podatkowych, które miały miejsce. Proszę spojrzeć na wyliczenia adekwatne do danej

sytuacji. To są o wiele większe pieniądze, niż rząd przeznacza na ratowanie ich z biedy i łatania końca z końcem. Tak to wygląda. Nie mówię już o drożyźnie i inflacji, które dotykają ich w tej chwili.

Wolałbym – bo jakąś tam sympatią pana darzę – żeby nie popełniał pan kardynalnych błędów i nie próbował poróżnić się ze starostą. W dodatku akurat nie w oko w oko, personalnie, tylko w towarzystwie. Naprawdę nie ma pan do końca wiedzy i myli pan sporo pojęć samorządowych. Myślę, że powinien pan jednak porozmawiać ze starostą. On panu wiele wytłumaczy w tej sprawie.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Minuta ad vocem. Pan poseł Dolata.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Panie pośle, naprawdę nie musi mnie pan pouczać. Tym bardziej nie musi mnie pouczać pan starosta Gruszczyński. Zorganizowałem w tej sprawie konferencję prasową. Starosta odpowiada medialnie na każdą moją konferencję prasową. Na wystąpienie dotyczące finansowania oświaty powiatowej nie odpowiedział i to jest najlepszy komentarz. Po prostu fakty są takie, jak przekazałem. Można to oczywiście próbować zniuansować, ale tutaj niestety nie da się niczego zniuansować. Subwencja jest nieznaczona, ale można policzyć, ile było wydatków oświatowych, a ile środków wpłynęło w ramach subwencji. To właśnie jest proste.

Staram się pomagać. Rząd pomaga. W tej dyskusji nie uwzględniamy w ogóle chociażby środków z „Polskiego ładu”, które zostały przeznaczone na wydatki oświatowe. Ja na przykład pomogłem prezydentowi Gniezna z Platformy Obywatelskiej w pozyskaniu środków na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 3. Takich szkół, które są rozbudowywane czy remontowane ze środków rządowych i inwestycyjnych są w Polsce setki, jeśli nie tysiące. Rząd wspiera te działania. W ogóle nie uwzględnialiśmy tego w dyskusji, a powinniśmy to zrobić. Przecież to są środki, które wcześniej samorządy musiały asygnować ze swoich budżetów. Teraz otrzymały to w formie wsparcia rządowego. Normalni samorządowcy są wdzięczni rządowi za takie podejście. Natomiast ci, którzy są politycznie zorientowani na walkę z rządem, próbują po prostu odwracać kota ogonem. Próbują wręcz krytykować takie działania, które są w oczywisty sposób korzystne dla samorządów, dla mieszkańców całej Polski.

To tyle.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Zgłosiła się jeszcze pani poseł Kinga Gajewska.

**Poseł Kinga Gajewska (KO):**

Ja tylko w krótkiej, aczkolwiek ważnej sprawie dotyczącej subwencji. Ta kwestia zmienia aktualnie postać rzeczy.

Otóż mamy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który mówi o tym, że samorząd ma prawo rościć sobie prawo do tego, aby państwo oddało mu pieniądze za niewystarczającą subwencję. Oczywiście nie możemy mówić, że subwencja ma w całości pokrywać zadania oświatowe. Trybunał podkreślał jednak, że nie można zaakceptować rozwiązania, według którego bez własnej winy samorząd miałby być pozbawiony prawa do realizowania innych zadań. Boję się, że ograniczanie subwencji oświatowej i zaniżanie kosztów doprowadzi do tego, że w przyszłości będziemy niestety mieli pozwy. Będziemy musieli płacić za to odszkodowania. Po tym wyroku Trybunału Konstytucyjnego trwają już procesy. Zobaczymy, jaki będzie ich wynik. Wiem, że również Łódź będzie dochodziła swoich praw, jeśli chodzi o zaniżanie subwencji oświatowej.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:**

À propos ostatniego wystąpienia, to ja już nie wiem, czy państwo ostatecznie uważają, że Trybunał Konstytucyjny jest trybunałem, czy jakimś samozwańczym ciałem. Nie wiem, czy respektujecie orzeczenia trybunału, czy ich nie respektujecie. Jeśli chodzi o Łódź, która pozywała Skarb Państwa, to znamy orzeczenie trybunału, które mówi, że Łódź nie ma prawa do tego, żeby ubiegać się o to orzeczenie.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Przepraszam.

Panie Baszczyński, widzę pana. Za chwilę dam panu głos, proszę się nie denerwować.

**Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:**

Jeśli chodzi o wysokość subwencji, to państwo rzeczywiście operowali tutaj różnymi danymi statystycznymi. Może przytoczę więc jeszcze jeden rodzaj danych, o którym można powiedzieć, że jest jeszcze bardziej obiektywny.

Porównuje się wydatki bieżące na oświatę do dochodów podatkowych powiększonych o subwencje ogólne i dotacje bieżące na cele oświatowe. To trochę tak, jak mówił pan poseł Dolata. Przecież na wydatki samorządu na jakąś dziedzinę, np. na oświatę, trzeba patrzeć w kontekście ogólnym. To dotyczy m.in. tego, jaka jest sytuacja finansowa samorządów. W roku 2021, z którego mamy już pełne dane i możemy wyliczyć ten wskaźnik, kształtował się on na poziomie 48,4%. Gdybyśmy nieco się cofnęli, to zobaczylibyśmy, że w 2015 r. kształtował się on na poziomie ponad 49,6%. W roku 2012 było to 51,4%. Cóż to oznacza? To oznacza, że samorządy wydają coraz mniej swoich rozporządzalnych środków finansowych na oświatę. To oznacza, że albo nie muszą wydawać tych pieniędzy, albo tak bardzo oszczędzają na oświacie. Innego wyjścia tak naprawdę nie ma. Jeżeli ten wskaźnik się zmniejsza, to znaczy, że samorządy nie muszą przeznaczać tak dużych środków na oświatę.

Jedna z pań poseł wspomniała o tym, że subwencja oświatowa nie rośnie. Szanowni państwo, rozumiem, że mamy różne poglądy polityczne, ale przecież liczby nie kłamią. Po kolejnych kwotach występujących w kolejnych projektach budżetu widać wyraźnie, że subwencja oświatowa rośnie z roku na rok.

Zresztą ustawa w zasadzie nie zezwala, żeby było inaczej. Wyraźnie mówi, że subwencja nie może być mniejsza niż subwencja wyliczona w roku bazowym, czyli w roku poprzednim. Był co prawda taki jeden rok, który pani poseł Szumilas na pewno dobrze pamięta, kiedy subwencja oświatowa była minimalnie niższa niż w roku poprzednim. Był to chyba rok 2014. Był to jedyny rok, kiedy w zasadzie nie respektowano zapisów ustawowych. Natomiast nie przypominam sobie, aby w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości w jakimkolwiek momencie subwencja oświatowa planowana na kolejny rok była mniejsza niż ta z roku poprzedniego.

Oczywiście, operując liczbami dotyczącymi subwencji oświatowej, można to przedstawiać w bardzo różny sposób. Można, tak jak pani poseł Szumilas, porównywać to do wykonania subwencji oświatowej za rok 2022, chociaż nie można tego jeszcze do końca zrobić. Przecież rok budżetowy się nie skończył i nie wiadomo, czy nie będzie jeszcze jakichś dodatkowych wydatków. Nie jest to za bardzo uczciwe. Porównuje pani w ten sposób plan budżetu z wykonaniem. Wykonanie wyraźnie wzrosło w porównaniu z planem na rok 2022. Tak naprawdę rzetelne porównanie powinno dotyczyć tych samych warunków.

Takim samym warunkiem jest plan budżetu na rok 2022. W tym wypadku ten budżet wzrasta o ponad 11 000 000 tys. złotych, czyli nieco ponad 20%. Faktem jest również, że nigdy jeszcze nie było tak wysokiego kwotowego wzrostu subwencji oświatowej ani tak wysokiego procentowego wzrostu subwencji oświatowej. Rozumiem, że to nie za bardzo się zgadza z państwa propagandą, ale fakty często nie zgadzają się z tym, co mówicie. To jest kolejny przykład na to, że tak właśnie jest.

Pani poseł pytała o kilka szczegółów dotyczących kosztów przechodzących poszczególnych działań, które już *(niezrozumiałe)*…

**Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):**

To kiedy będzie 2,2% PKB?

**Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:**

…w roku 2022…

Wzrost wynagrodzeń o 4,4%, który miał miejsce w maju, to ponad 500 000 tys. złotych – 551 000 tys. złotych. Pani poseł o to nie pytała, ale od razu dodam, że od września rozpoczynający pracę także otrzymali znaczący wzrost wynagrodzenia. To był wzrost nawet dwudziestokilkuprocentowy w stosunku do dawnych nauczycieli stażystów. Skutki przechodzące to kolejne ponad 560 000 tys. złotych.

Kolejny element, o który pani pytała, to skutki wzrostu wynagrodzeń nauczycieli od stycznia przyszłego roku. One wynoszą ponad 3 820 000 tys. złotych. Do tego jest kilka innych elementów, które także oznaczają wzrost. Nie zawsze były to elementy związane ze wzrostami w roku 2022.

Pytała pani o dotację celową na zadania inwestycyjne bądź na działania organizacji pozarządowych. One są co prawda w części 30, ale nie będę już odsyłał pani poseł do innej Komisji. W roku 2023 zaplanowano wydatki na poziomie 50 000 tys. złotych.

Pytała pani również o podręczniki. Trzeba tu wyraźnie wspomnieć, że ustawa, która zakładała możliwość zakupu podręczników i przekazania ich do szkół lub przekazania na to środków, zakładała limit roczny. Dopóki ta ustawa nie została zmieniona, nie mogliśmy zmienić tych limitów. Dopiero gdy okazało się, że m.in. przyjazd uchodźców ukraińskich do Polski plus elementy statystyczne, które trudno było przewidzieć jeszcze kilka lat temu, spowodowały zdecydowanie wyższe wydatki w tej sferze, zostaliśmy zmuszeni do znowelizowania tej ustawy i zmiany limitów środków przeznaczonych na wydatki na dotację podręcznikową.

Z tego co pamiętam, zwiększyliśmy limit wydatków na rok 2022 oraz rok 2023 o 70 000 tys. złotych. Według tych danych, które mamy dzisiaj, wydaje się, że o ile nie wystąpi jakaś sytuacja nadzwyczajna, związana chociażby z uczniami ukraińskimi, to ta dotacja powinna wystarczyć na sfinansowanie zakupu bezpłatnych podręczników. W tym roku zdecydowana większość dotacji została już wypłacona.

Jak rozumiem, pani poseł i tak już wszystko wie i nie musi słuchać. To normalne.

W tej chwili wojewodowie rozpoczynają występowanie o uzupełnienie brakujących środków. Minister finansów będzie je wypłacał z rezerwy 16, gdy tylko pojawią się środki od wojewodów. Natomiast wszystkie samorządy otrzymały zapewnienie, że będą miały sfinansowane wydatki związane z zakupem podręczników.

Było również porównywanie wydatków na oświatę chociażby z wydatkami na obronę. Rozumiem, że można to spokojnie porównywać w spokojnych czasach. Jednak chociażby pan poseł Dolata wspominał o tym, że dziś jesteśmy w sytuacji trochę odmiennej niż jeszcze kilka lat temu. Rozumiem, że państwo ciągle stoją na stanowisku z białej księgi wydanej przez byłego prezydenta pana Bronisława Komorowskiego, że Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej nie grozi żaden konflikt, w związku z czym nie musimy się za bardzo martwić o bezpieczeństwo naszych granic.

Oczywiście, wychodząc z takiego założenia, można uznać, że rzeczywiście nie trzeba zwiększać wydatków obronnych. Dziś, gdy można powiedzieć, że wojna stoi u bram Polski, tylko głupiec nie uznałby, że niepotrzebny jest gwałtowny wzrost wydatków na obronność. To ma nam zapewnić bezpieczeństwo. Jeżeli nie utrzymamy niepodległości naszego kraju, to raczej nikt nie będzie się wtedy martwił o wysokość subwencji oświatowej. Może jednak pani tego nie rozumie.

Teraz kwestia tej części subwencji, która jest przeznaczona na nauczanie języka mniejszości narodowych. Pan poseł Galla ma tutaj rację – polski Sejm podjął decyzję o zmniejszeniu wydatków na nauczanie języka niemieckiej mniejszości narodowej. Konsekwencją tego musiały być działania legislacyjne Ministerstwa Edukacji i Nauki, zmniejszające m.in. liczbę godzin na naukę. Zmieniono również podstawę programową, co wynika ze zmniejszonej liczby godzin nauczania. Działania Sejmu, jak rozumiem, były związane przede wszystkim z tym, że polski rząd od wielu lat próbował doprowadzić do tego, aby rząd Republiki Federalnej Niemiec, zgodnie z traktatami jeszcze z roku 1990, traktował polską mniejszość w Niemczech w podobny sposób, jak Polska traktuje mniejszość niemiecką w Polsce. Niestety, to się nie udawało, stąd taka decyzja Sejmu.

Zmiana rozporządzenia ministra edukacji była tylko i wyłącznie konsekwencją decyzji Sejmu.

Ministerstwo nie mogło zmienić rozporządzeń, mając do czynienia z projektem ustawy budżetowej, który nadal zakładał wydatki w ograniczonym zakresie wystarczającym na sfinansowanie tylko jednej godziny w tygodniu, a nie trzech. Gdybyśmy zrobili inaczej, złamalibyśmy wszystkie zasady finansowe i moglibyśmy być pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Jeżeli pan poseł chce nas wezwać do tego, żebyśmy sami oddawali się w ręce wymiaru sprawiedliwości, to proponowałbym zastanowić się jednak, czy tak należałoby działać.

Oczywiście myślę, że mogę spokojnie podtrzymać deklarację polskiego rządu. Jeżeli zmieni się nastawienie rządu niemieckiego do polskiej mniejszości mieszkającej w Niemczech, to my także jesteśmy skłonni do tego, żeby szybko zareagować chociażby zmianą ustawy budżetowej. Wtedy w konsekwencji zmienimy też oczywiście rozporządzenie dotyczące nauczania mniejszości niemieckiej w Polsce.

Teraz subwencja a wynagrodzenie nauczycieli. Państwo, nie operując na liczbach, próbują zaklinać rzeczywistość. My spróbowaliśmy policzyć, ile kosztują wynagrodzenia nauczycieli subwencjonowanych. Trzeba to wyraźnie podkreślić: subwencjonowanych, a nie wszystkich funkcjonujących w systemie. Większość państwa posłów, podobnie zresztą jak samorządy, nieco miesza pojęcia.

Do tytułu „wydatki oświatowe" wrzucają państwo wszystkie wydatki, a nie tylko te na szkoły i placówki subwencjonowane. Mówią państwo także o tych, które nie podlegają subwencji. Mam tu na myśli przede wszystkim przedszkola. Jeżeli samorządy dodają do nauczycieli subwencjonowanych także tych, którzy nie podlegają subwencji, to wtedy zaczynają mówić także o tych środkach, które powinny być sfinansowane z ich dochodów własnych poza subwencją.

Jeżeli policzymy nauczycieli subwencjonowanych – a jest ich nieco ponad 500 tys. w skali całego roku – to te wydatki wraz z pochodnymi w roku 2022 oszacowaliśmy na ok. 49 400 000 tys. złotych. Wraz z pochodnymi, nawet dodatkiem wiejskim, który nie jest częścią wynagrodzenia. Natomiast wykonanie subwencji oświatowej, o którym mówiła pani poseł Szumilas, na koniec roku 2022 szacujemy na poziomie 55 900 000 tys. złotych. Mamy więc ponad 6 500 000 tys. złotych więcej w subwencji oświatowej, niż wynoszą realne wynagrodzenia nauczycieli subwencjonowanych. Rozumiemy, że…

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Nie o to pytałam, chodzi mi o kalkulację podwyżek. Opowiada pan rzeczy, które wiemy.

**Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:**

Pani poseł, ja starałem się pani nie przeszkadzać. Naprawdę, proszę o minimum kultury z pani strony.

Subwencja jest o ponad 6 500 000 tys. złotych wyższa niż wynagrodzenia nauczycieli subwencjonowanych. Zgadzam się z większością z państwa, którzy mówili o tym, że chcielibyśmy, żeby wynagrodzenia nauczycieli były wyższe. Ja też bym tego chciał. Działalność Ministerstwa Edukacji i Nauki, chociażby przy okazji prac nad ustawą budżetową, jest na tym w ogromnej mierze skoncentrowana. Doprowadziliśmy do tego, że w następnym roku nauczyciele będą traktowani tak samo jak cała sfera budżetowa. To nie zawsze występowało w poprzednich latach. Nie zawsze również podwyżka wynagrodzeń następowała od początku roku budżetowego, a tak właśnie będzie w roku 2023. Rozumiem, że nie wszyscy są usatysfakcjonowani poziomem wzrostu wynagrodzeń w kolejnym roku. Ja też chciałbym, żeby był on wyższy. Trzeba jednak brać też pod uwagę sytuację międzynarodową i bezpieczeństwo naszego kraju.

To chyba tyle z mojej strony. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zatem przechodzimy do pytania, czy...

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Pani przewodnicząca, nie dostałam odpowiedzi…

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Przepraszam, jeszcze pan Baszczyński. Teraz pan Baszczyński.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Nie uzyskałam odpowiedzi na swoje pytanie. Panie ministrze, pytałam bardzo precyzyjnie. Ile w tych 8 500 000 tys. złotych to skutki podwyżek płac? Tak pan nazwał tę jałmużnę – podwyżką płac. Ile z tej sumy to skutki przechodzące podwyżek płac albo…

**Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:**

Pani poseł, odpowiem od razu. Mówiłem, tylko pani poseł nie słuchała.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

Ile jest na podwyżki 7,8%?

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Pani poseł śpiewała wtedy piosenkę.

**Sekretarz stanu w MEiN Dariusz Piontkowski:**

Powtórzę to jeszcze raz na pani życzenie. Skutki przechodzące wzrostu wynagrodzeń nauczycieli od maja 2022 o 4,4% to 551 000 tys. złotych. Powtarzam drugi raz. Jak będzie trzeba, to powtórzę i trzeci. Zmiana struktury awansu zawodowego i podwyżki średnich wynagrodzeń najniżej zarabiających nauczycieli – zmiany wprowadzone od 1 września 2022 – mają skutki przechodzące na rok 2023 w wysokości 556 000 tys. złotych. Skutki wzrostu średnich wynagrodzeń o 7,8% od stycznia 2023 – 3 822 000 tys. złotych. Czytałem to, ale była pani zajęta rozmową, więc być może pani nie usłyszała.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Bardzo proszę, teraz pan Baszczyński.

**Poseł Krystyna Szumilas (KO):**

To, co się stało z 4 000 000 tys. złotych z rezerwy celowej na podniesienie wynagrodzeń w 2022 r., jeżeli skutki przechodzące podwyżek w 2022 r. to niecały 1 000 000 tys. zł? Co zrobiliście z 3 000 000 tys. złotych?

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Pan Baszczyński, bardzo proszę.

**Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:**

Dziękuję bardzo. Krzysztof Baszczyński, Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, wczoraj uczestniczyłem w posiedzeniu podkomisji. Podczas tego posiedzenia mówiono o budżecie na oświatę, w tym również o subwencjach oświatowych. Poprzez osobę prowadzącą złożyłem na pani ręce nasze stanowisko, naszą opinię. Ona jest krytyczna. Negatywnie opiniujemy projekt budżetu, podając dwie przyczyny.

Po pierwsze, kwota bazowa, która jest projektowana w ustawie budżetowej, zakłada wzrost wynagrodzeń tylko o 7,8%. Po pierwsze, jest to o wiele mniej, niż postuluje Związek Nauczycielstwa Polskiego. To jest również o wiele mniej, niż deklarował pan minister Czarnek w czasie rozmów 23 sierpnia. W związku z tym można by zadać pytanie, po co było to spotkanie 23 sierpnia, kiedy pisemnie przedstawiono nam rzekomo ustalone z premierem wzrosty wynagrodzeń? To po pierwsze.

Po drugie, negatywnie opiniujemy projekt budżetu dlatego, że w ustawie okołobudżetowej środki socjalne są liczone na poziomie roku 2019. Kwota bazowa jest zamrożona na poziomie właśnie tego roku. Nauczyciele tracą przez to przeszło 300 000 tys. złotych. Oczywiście wczoraj też się dowiedziałem, że jest to historyczny wzrost subwencji oświatowej. Dzisiaj było powiedziane, że jeszcze nigdy nie było takiego wzrostu. Tak, to jest wzrost, ale należy wziąć pod uwagę ogromny wzrost inflacji. Tak wysokiej inflacji jeszcze nie było.

Chcę również przypomnieć państwu posłom, że w stosunku do roku 2021 w roku 2022 wzrost subwencji wynosił tylko 2,6%. Nie jest to więc tak, że subwencja każdego roku rosła. W obecnym, kończącym się roku subwencja w stosunku do roku poprzed-

niego była tylko na takim poziomie, była mniejsza niż w roku 2021 w stosunku do roku 2020. Mówię o tym dlatego, że będziemy prosić posłów w czasie drugiego czytania, aby przewidziana przez państwo kwota bazowa została zwiększona nie o 12,5% – jak jest zapisane w ustawie budżetowej – tylko o 22,5%. Będziemy o to prosić posłów.

Dlaczego o tym mówię? Proszę państwa, pan minister mówi, że państwo bardzo się starają o wzrost wynagrodzeń. Mówi pan o niebotycznych podwyżkach, które otrzymali nauczyciele początkujący od 1 września. Panie ministrze, gdyby tych podwyżek nie było, to należałoby przede wszystkim płacić wyrównania do minimalnego wynagrodzenia.

Poza tym chciałbym zapytać, o jakich my mówimy pieniądzach? To jest ok. 300 zł wzrostu wynagrodzeń i dotyczy to 4% nauczycieli. Nauczycieli kontraktowych jest ok. 13%. To oznacza, że 17% nauczycieli otrzymało od 1 września wzrost wynagrodzeń. Natomiast bez mała osiemdziesiąt kilka procent ma zamrożone wynagrodzenia na poziomie wzrostu, który państwo przyjęli – 4,4%. Patrzmy na to w sposób taki, a nie inny. Tym bardziej że często mówicie o tym, jak to w ostatnich czasach rosły wynagrodzenia.

Porównam wynagrodzenie zasadnicze do wynagrodzenia minimalnego. W roku 2009 płaca stażysty była o 50% wyższa niż minimalne wynagrodzenie. Natomiast w roku 2021 była tylko o 5% wyższa. Jeżeli mówimy np. o nauczycielu dyplomowanym, to w roku 2009 jego pensja była dwukrotnie wyższa niż wynagrodzenie minimalne, a w roku 2021 była wyższa tylko o 45%. To pokazuje, jak spadały nasze wynagrodzenia.

Panie ministrze – apeluję też do posłów – zastanawiam się, co się wydarzy, kiedy w maju wejdzie podniesienie minimalnego wynagrodzenia. Dobrze, że wejdzie. Jednak wtedy różnica między wynagrodzeniem nauczycieli początkujących, czyli również nauczycieli wchodzących do zawodu i kontraktowych, będzie wynosiła dokładnie 78 zł. Czy to jest oferta, która przyciągnie do naszego zawodu młodą kadrę? Chcę państwu przypomnieć, że młody, wstępujący do zawodu nauczyciel przez dwa lata ma praktycznie tylko wynagrodzenie minimalne. Wczoraj na posiedzeniu Komisji dowiedziałem się, że wynagrodzenie od stycznia wzrośnie o 1242 zł. To powtarza też pan minister Czarnek. To już jest manipulacja do kwadratu. Wczoraj powtórzyła to też pani poseł, która odnosiła się do referatu przedstawicieli Ministerstwa Edukacji i Nauki.

W każdym razie środowisko nauczycielskie oczekuje wzrostu wynagrodzeń. Przypomnę, że kwota bazowa była zamrożona w roku 2021 i 2022. Taka była sytuacja polskiego nauczyciela. Aby pokazać ten niebotyczny wzrost wynagrodzeń, powiem, iż nauczyciel początkujący otrzyma brutto 326 złotych. Brutto, panie ministrze. Pan posługuje się netto i myli pan te pojęcia. Nauczyciel mianowany otrzyma 339 zł, a nauczyciel dyplomowany – 402 złote. Tak dbają państwo o prestiż naszego zawodu. Takie stawki minimalnego wynagrodzenia proponują państwo od 1 stycznia. Dobrze, że to się dzieje od 1 stycznia, ale nie w takiej wysokości. Poza tym jest to zgodne z zapisami Karty Nauczyciela.

Stąd też wynika nasza negatywna opinia do projektu ustawy budżetowej. Tę opinię przekażę również na ręce pana przewodniczącego Ławniczaka, przewodniczącego sejmowej Komisji Samorządu.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Bardzo proszę, ostatni głos w dyskusji. Pan Jerzy Ewertowski.

**Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Jerzy Ewertowski:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

W imieniu Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" pragnę wszystkich państwa pozdrowić i przywitać. Na początku chcę powiedzieć, że w tym szacownym gremium, oczywiście zmieniającym się osobowo, uczestniczę od ok. 20 lat. Muszę powiedzieć, że znowu naszła mnie refleksja o cykliczności dyskusji przez te 20 lat. To się powtarza. Zamieniają się tylko państwo stronami, miejscami. Niezależnie od tego, jaka polityczna opcja sprawowała władzę – nie lubię określenia, że rządziła, bo tak to raczej bywało dawniej w monarchiach – opozycja zawsze atakowała w ten sam sposób. Przeżywam więc dzisiaj swego rodzaju déjà vu.

Dlatego też słysząc te argumenty, chcę w imieniu Krajowej Sekcji Oświaty powtórzyć, że należałoby zastanowić się nad zmianą paradygmatu finansowania zadań oświatowych, a co za tym idzie – zmianą systemu wynagradzania nauczycieli. Obecny sposób był może dobry na początku lat 90., kiedy tworzyła się idea samorządności. Być może wtedy sprawdzała się niezbyt precyzyjna formuła powtórzona w Karcie Nauczyciela, która mówi o tym, że rząd gwarantuje środki na płace i zadania oświatowe poprzez subwencję i dochody własne. Niektórzy posłowie niestety zapomnieli, że pokaźną kwotą dotyczącą dochodów własnych są te środki, które pochodzą z finansów publicznych. Chodzi tu o dochody od osób fizycznych i oczywiście dotacje.

Być może ta formuła już się wyczerpała? Wystarczy nawet spojrzeć na samo uzasadnienie ustawy budżetowej, mówiące o tym, że zgodnie z art. 28 ustawy o dochodach jst zachowuje się tę kwotę, tylko podwyższa lub pomniejsza o rosnące lub malejące zadania. Nie ma jakiegoś konkretnego wyliczenia, nie są przedstawione te wskaźniki, które decydowałyby o tworzeniu budżetu.

W związku z powyższym chyba w 2017 roku lub nawet 2016 roku zaproponowaliśmy po raz pierwszy zmianę paradygmatu finansowania zadań oświatowych. Chcielibyśmy, żeby w jakiś sposób zostało uszczegółowione, ile wkładu państwa, a ile wkładu samorządu powinno być w finansowaniu zadań oświatowych. Przedstawiliśmy swoje projekty. Były wiceminister edukacji, dziś samorządowiec, powiedział: „Ja w to wchodzę". Propozycja polegała na tym, żeby odebrać samorządom pewne dochody, a w zamian mogłyby ich nie obchodzić płace. Niedawno spotkałem się z kilkoma samorządowcami, którzy powiedzieli mi wprost…

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Bardzo przepraszam, ale jakby mógł pan powiedzieć dwa słowa o tym budżecie, w tym roku…

**Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Jerzy Ewertowski:**

Właśnie mówię na temat, bo chodzi o to…

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Rozumiem, że na temat. Możemy nawet zrobić specjalne posiedzenie Komisji poświęcone historii powstawania budżetów i subwencji, ale teraz proszę mówić o tym budżecie.

**Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Jerzy Ewertowski:**

Szanowna pani poseł, przecież za rok powtórzy się ta sama sytuacja.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

I pan też się powtórzy. Pamiętam ostatnie spotkanie w tej sprawie.

**Członek Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Urszula Woźniak:**

*Wypowiedź poza mikrofonem.*

**Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Jerzy Ewertowski:**

Na tym rzecz polega. Dlatego podczas protestu… Koleżanka z ZNP próbuje mi o tym przypomnieć i mnie wyprzedzić, ale doszedłbym do tego.

Grupa samorządów mówi: „Bierzecie subwencję, ale nie obchodzą nas płace". Oczywiście dziś trudno o jakiekolwiek rozwiązanie. Tym niemniej chciałbym zaapelować, żeby rozpoczęła się wreszcie dyskusja i prace nad zmianą systemu finansowania. Ten system generuje patologiczny system wynagradzania. Ile państwo by nie dołożyli do subwencji na wynagrodzenia, to idę o zakład, że ok. 20% lub może nawet 25% nie trafi do nauczycieli. Samorządy nas oskubią. Niech samorządowcy uderzą się w pierś.

**Członek Zarządu Głównego ZNP Urszula Woźniak:**

*Wypowiedź poza mikrofonem.*

**Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Jerzy Ewertowski:**

Przestań, czy ja przeszkadzałem twojemu koledze?

**Członek Zarządu Głównego ZNP Urszula Woźniak:**

Pytam o te wynagrodzenia. O to mi chodzi.

**Członek prezydium Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Jerzy Ewertowski:**

Ile państwo by nie przekazało, to… Proszę zwrócić uwagę na to, w ilu samorządach dodatki zależne od nich są zamrożone, jeśli chodzi o wynagrodzenia nauczycieli. To jest w pewnym sensie skubanie nauczycieli.

Chcę przypomnieć, że kolega przywoływał obrady zespołu ds. statusu zawodowego pracowników oświaty z 23 sierpnia. Tam padła wyraźna rekomendacja. To nie było 9%, kolego. Padła rekomendacja samorządów, związków i przedstawicieli ministerstw, że to będzie co najmniej 15%. Zostało to powiedziane jasno i wyraźnie. Był trójgłos trzech ministrów. Jeden mówił o 9%, drugi o 7–8%, a trzeci przytaczał owe kwoty: 1240 zł i 860 zł. Był zupełnie nie na miejscu. W ciągu miesiąca pojawiły się zresztą dwa projekty ustawy budżetowej. Jeden został zaopiniowany, a po kilku tygodniach pojawił się drugi projekt ustawy budżetowej.

Z wymienionych powodów chciałbym jeszcze raz zaapelować z tego miejsca, żebyśmy nie musieli przeżywać w przyszłości roku 2019. Za moment znowu zabraknie na wynagrodzenia, zwłaszcza dla początkujących nauczycieli. Zresztą niekoniecznie tylko dla nich, bo mianowani niewiele odstają od nich na plus. Apeluję, żeby w konsekwencji pochylić się wreszcie również nad zmianą systemu wynagradzania. W ten sposób można by uniknąć takich kłopotów, jakie miały miejsce w roku 2019.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Szanowni państwo, wobec tego przechodzimy do opinii. Czy jest przeciw w sprawie przyjęcia wniosku w sprawie części budżetowej 82? Nie ma sprzeciwu. Zatem stwierdzam, że Komisje przyjęły wniosek do części budżetowej 82, pozytywnie wyrażający się o tej części budżetu.

Przechodzimy do części 83. Czy jest sprzeciw wobec wniosku? Nie ma. Komisje przyjęły wniosek. Rekomendują pozytywną opinię.

Trzeci punkt – część 85. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Wobec tego stwierdzam, że Komisje przyjęły wniosek pozytywnie opiniujący tę część budżetu.

Poseł sprawozdawca. Proponuję pana przewodniczącego Sławomira Skwarka. Też jest zgoda. Dziękuję.

**Poseł Sławomir Skwarek (PiS):**

Wyrażam zgodę. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):**

Na tym porządek posiedzenia został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie.